

Na szczęście mamy spowiedź

Dziennikarz, publicysta, autor wielu książek i reportaży.

Obdarzony charakterystycznym, typowo radiowym głosem. Ostatnio zaangażowany w edukację młodego pokolenia. Fascynują go Jan Paweł II i św. Josemaria Escriva

22-03-2009

Z Pawłem Zuchniewiczem spotykam się w jego miejscu pracy – biurze Stowarzyszenia „Sternik”, które

prowadzi szkoły i przedszkola dla chłopców i dziewcząt. To stosunkowo nowa inicjatywa grupy rodziców i nauczycieli, którzy stworzyli całościową i spójną ofertę edukacyjną, opartą na indywidualnym podejściu do ucznia, poszanowaniu jego wolności oraz na chrześcijańskiej wizji człowieka i jego życia. – U nas szkoła i rodzina idą ręka w rękę. Uważamy, że pierwszym i niezastąpionym miejscem wychowania dziecka jest rodzina, a szkoła powinna być tylko „przedłużeniem domu”. Dlatego szkoły „Sternika” są wspólnym dziełem rodzin – mówi Zuchniewicz. W „Sterniku” odpowiada za przepływ informacji, zarówno wewnątrz stowarzyszenia, jak i na zewnątrz, kontaktując się np. z dziennikarzami i wszystkimi zainteresowanymi stowarzyszeniem.

Wierność w małych rzeczach

Bardzo wysoki, brodaty,
uśmiechnięty. Typowy gawędziarz.
Mówi chętnie i długo. Szczególnie,
kiedy temat dotyczy jego ukochanej
postaci – Jana Pawła II. – On mnie
fascynuje. Nie tylko dlatego, że był
wielki i zmienił świat. Przede
wszystkim dlatego, że potrafił być
bardzo ojcowski i wierny. Wierny w
małych rzeczach. Jak już coś podjął,
to nie spoczął, dopóki nie skończył –
zaznacza Zuchniewicz.

O Papieżu Polaku napisał już kilka
książek. „Lolek. Młode lata Papieża”
to beletryzowana biografia
pierwszego ćwierćwiecza życia
przyszłego Papieża. Druga część tej
biografii to „Wujek Karol. Kapłańskie
lata Papieża”. Jest to zapis życia
Karola Wojtyły od 1946 do 1958 r.,
kiedy został biskupem. Trzecia część
ukaze się wkrótce pod tytułem
„Habemus Papam”. Paweł
Zuchniewicz jest także autorem
publikacji „Jestem z Wami” – o życiu

i nauczaniu Jana Pawła II, w formie wywiadu rzeki, i „Nasz Papież” – ilustrowanej biografii Karola Wojtyły.

Książka wbrew żonie

Jednak najbardziej znaną pozycją naszego bohatera są „Cuda Jana Pawła II”. Niewiele brakowało, żeby ta książka w ogóle nie powstała. – Nie wolno ci jej napisać. Nie możesz robić interesu na Papieżu – stwierdziła stanowczo żona Pawła Zuchniewicza, kiedy ten zakomunikował jej, że ma taki zamiar.

– Miała rację. Ale ja czułem, że muszę ją napisać. Dotarłem do wielu niezwykłych, dramatycznych historii, które przemieniały ludzkie życie. Trzeba było je pokazać, tym bardziej że za życia Papieża bardzo mało mówiło się o uzdrowieniach i innych łaskach przypisywanych jego wstawiennictwu. Wiem, że ta książka

wielu osobom pomogła, dała nadzieję. A żona potem przyznała, że dobrze zrobiłem, decydując się jednak na pisanie „Cudów”.

Zobaczyła, że one jakby „same się pisały” i nie dało się, nawet gdyby było takie pragnienie, zrobić z nich niezdrowej sensacji – opowiada Zuchniewicz.

Jego zdaniem, to, co było najbardziej niezwykle w historiach cudownych uzdrowień, to fakt, że prawdopodobnie nie mogłyby mieć miejsca, gdyby Papież nie był taki, jaki był – całkiem zwyczajny. – On podchodził do ludzi, rozmawiał z nimi, przyjmował od nich intencje modlitewne – podkreśla Zuchniewicz.

IX Liceum Ogólnokształcące im. Klementyny Hoffmanowej uchodzi w Warszawie za jedno z najlepszych. I właśnie to liceum ukończył w 1980 r. Paweł Zuchniewicz. Bardzo chwali

pracujących tam wówczas nauczycieli. Ale w pamięci ma przede wszystkim księdza katechetę z parafii Wszystkich Świętych w Śródmieściu – ks. Mirosława Mikulskiego. – Dawał solidną wiedzę religijną. Fascynowało mnie, że świat wiary jest taki konkretny. Pamiętam, jak po każdej lekcji religii opowiadałem jej treść kilku niewierzącym kolegom z klasy. Słuchali mnie z zainteresowaniem – opowiada Zuchniewicz.

Wiara odpowiedzią na pytania

Po maturze rozpoczął studia dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim. Chciał zostać dziennikarzem. Ale jednocześnie coraz mocniej uświadamiał sobie, że to w wierze jest odpowiedź na wszystkie pytania. I trzeba ją koniecznie pogłębiać. Dlatego równolegle studiował także w Instytucie Studiów nad Rodziną w

Łomiankach. Po studiach rozpoczął pracę w Polskim Radiu. – Moja praca zawodowa zawsze wiązała się z religią. Obsługiwałem wydarzenia kościelne, pielgrzymki papieskie, Światowe Dni Młodzieży. Dużo mówiłem o sprawach wiary. Szybko zobaczyłem, że łatwo jest mówić, ale o wiele trudniej jest tym żyć. Za każdym razem, jak człowiek relacjonuje takie tematy, to potem spotyka w życiu sytuacje, które weryfikują postawę tego, co się mówi. Najwięcej na ten temat mogłaby powiedzieć moja żona, ale ona na szczęście czyta „Dzienniczek” siostry Faustyny i jest miłosierna. A jeszcze większe szczęście to fakt, że w Kościele mamy spowiedź – dodaje Zuchniewicz.

W swojej pracy stara się pokazywać całe bogactwo Kościoła. Kiedyś amerykańscy dziennikarze zapytali go, jak może obiektywnie pisać o Kościele, skoro jest człowiekiem

wierzącym. Odpowiedział, że właśnie, aby kompetentnie o danej rzeczywistości pisać i mówić, trzeba ją dobrze poznać. – I wtedy, owszem, widać, że Kościół to ludzie słabi i grzeszni. Ale jest tam też cały ocean dobra, które trzeba pokazać, ujawnić. Tu nie chodzi o lukrowanie rzeczywistości. Chodzi o to, by pokazać tę najgłębszą prawdę, że zło może być pokonane przez dobro. Jan Paweł II był tego świadkiem – mówi Zuchniewicz.

Od dawna związany jest z Opus Dei. Tam, m.in. dzięki kierownictwu duchowemu, przekonał się, jak ważne jest regularne stosowanie prostych praktyk religijnych, takich jak np. codzienna Msza św., Różaniec, rozmyślanie. Do dzisiaj je stosuje. Razem z rodziną uczestniczy w liturgii w swojej parafii Ofiarowania Pańskiego na Natolinie w Warszawie. Zawsze z „Oremusem”, w którym śledzi wzrokiem czytane

właśnie teksty liturgiczne. Dzięki temu w odbiór tekstów zaangażowane są dwa zmysły: słuch i wzrok, a nie tylko jeden. – Ciągłe się uczę, jak wykorzystywać ludzkie przymioty, rozum, zmysły, różne umiejętności, aby pogłębiać relację z Panem Bogiem – dodaje.

*Artykuł ukazał się w tygodniku
"Niedziela"*

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/na-szczescie-mamy-spowiedz-2/> (26-02-2026)